Państwowa Straż Pożarna prowadzi kampanię przeciwko wypalaniu traw.
Zaczął się, niestety jak co roku, okres wypalania suchych traw. Proceder ten zabroniony obowiązującymi przepisami i powodujący wiele zagrożeń, jak również strat od wielu lat jest w naszym społeczeństwie powszedni.

Zanotowano w bieżącym roku już kilkanaście interwencji związanych z pożarami traw, a przecież jest to zaledwie mały odsetek rzeczywistej ilości pożarów.

Każdego roku, w naszym powiecie, notowanych jest co najmniej kilkadziesiąt pożarów traw wznieconych ręką ludzką.

Apelujemy gorąco o powstrzymanie się od wypalania traw, jest to całkowicie niepotrzebne, a oprócz znacznych strat materialnych, może doprowadzić do tragedii.

Niestety, okazuje się, że co roku w takich pożarach giną też ludzie – najczęściej ci, którzy podejmują się wypalania. Zazwyczaj bezpośrednią przyczyną zgonu jest zawał serca, udar termiczny lub gwałtowna zmiana kierunku wiatru, a co za tym idzie – wielkości płomienia, co zaskakuje nieświadomego wypalacza.

2002 r. w pożarze trawy w m. Brzeźnica śmierć poniósł mężczyzna, (zaczadzenie i zawał). W 2011 r. podczas pożaru suchej trawy ciężkiemu poparzeniu uległa 70 letnia kobieta.

A musimy pamiętać, że jest to tylko cześć zdarzeń, bo większość nie jest zgłaszana.

Za wykroczenia tego typu grożą surowe sankcje: Art. 82, § 1 ustawy z dnia 20 maja 1971r. Kodeksu wykroczeń (Dz. U. z 1971 Nr 12, poz.114 ze zmianami) – kara aresztu, nagany lub grzywny, której wysokość w myśl art. 24, § 1 może wynosić od 20 do 5000 zł. Art. 163. § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. z 1997r. Nr 88 poz. 553 ze zmianami) stanowi: „Kto sprowadza zdarzenie, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, mające postać pożaru, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”

Dym pochodzący z wypalania jest bardzo niebezpieczny nie tylko z powodu zatruwania atmosfery. Wypalanie traw nierzadko utrudnia również poruszanie się po drogach kierowcom; gęsty dym ścielący się na drogach ogranicza widoczność, w wyniku czego, podobnie jak we mgle, dochodzi do wielu wypadków i kolizji. Wszystko to prowadzi do strat materialnych, a także osobistych tragedii.

Zjawisko to powoduje zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi, jak również mienia. Niejednokrotnie dochodziło podczas wypalania traw do rozprzestrzenienia się pożaru na sąsiednie pola uprawne, jak również budynki. Każdego roku ten nieszczęsny proceder angażuje duże siły i środki zarówno Państwowej Straży Pożarnej jak i Ochotniczej, powodując wydatkowanie środków finansowych z budżetu, na który wspólnie się składamy

Wypalanie jest świadectwem braku kultury. Wypalacze kompromitują nas jako społeczeństwo w oczach gości i turystów zagranicznych. Wypalanie traw to zjawisko typowo polskie, nie występujące w Europie Zachodniej.

Każdy pożar, a co za tym idzie – każda interwencja sporo kosztuje. Sam przyjazd straży pożarnej do ognia kosztuje kilkaset złotych; w skali kraju są to dziesiątki tysięcy pożarów. Koszty to nie tylko wylana woda, spalone paliwo, zużyty sprzęt. To przede wszystkim ludzkie życie, zmęczenie, co nie sposób określić w złotówkach, więc trudno sprecyzować/oszacować straty. Są to na pewno miliony zł. Te ogromne

sumy pokrywane są w ostatecznym rozrachunku z Budżetu Państwa. Oznacza to, iż to my – całe społeczeństwo – ponosimy ciężar finansowy walki z pożarami. Zapewne każdy z nas miałby ciekawsze propozycje na zagospodarowanie tak wielkich kwot pieniędzy, które każdego roku „przemijają z wiatrem”. Np. można by zakupić nowy sprzęt dla strażaków, karetki pogotowia, podreperować służbę zdrowia, edukację... itd.

Śmierć w płomieniach czyha na ptaki. Niszczone są miejsca lęgowe wielu gatunków ptaków gnieżdżących się na ziemi lub w strefie krzewów. Palą się również gniazda już zasiedlone, a zatem z jajeczkami lub pisklętami (np. tak lubianych przez nas wszystkich skowronków).

Dym uniemożliwia pszczołom, trzmielom oblatywanie łąk. Owady te giną w płomieniach, co powoduje zmniejszenie liczby zapylonych kwiatów, a w konsekwencji obniżenie plonów roślin.

Należy pamiętać o kolejnej bardzo ważnej kwestii:, kiedy strażacy są zadysponowani do akcji gaszenia pożarów traw, łąk i nieużytków, w tym samym czasie mogą być potrzebni w innym miejscu, np. do ratowania życia ludzi poszkodowanych w wypadku drogowym czy innym tragicznym zdarzeniu. Zaangażowanie w akcję gaszenia trawy powoduje znaczne wydłużenie czasu dojazdu do miejsca zdarzenia, a często o życiu człowieka decydują minuty.